

Sygnatura akt VI Ka 1063/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **6 lutego 2018** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Grzegorz Kiepusa

Sędziowie SSR del. Barbara Ottlik (spr.)

SSO Grażyna Tokarczyk

Protokolant Edyta Ferencz-Trzópek

przy udziale Wojciecha Czapczyńskiego Prokuratora Prokuratury Rejonowej
w Z.

po rozpoznaniu w dniu 6 lutego 2018 r.

sprawy **L. B.** ur. (...) w B.

córki J. i Z.

oskarżonej z art. 281 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze

z dnia 27 września 2017 r. sygnatura akt II K 208/17

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk, art. 634 kpk

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- przyjmuje, iż oskarżona użyła przemocy w postaci szarpania za odzież A. Ś. oraz szarpania za odzież, popychania i uderzania rękoma po plecach A. R. (1),

- na mocy art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej wobec oskarżonej L. B. kary pozbawienia wolności zalicza okres zatrzymania od dnia 07.12.2016r. godz. 13:15 do dnia 09.12.2016r. godz. 13:10;

2. w pozostałej części utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

3. zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 (dwadzieścia) złotych i wymierza jej opłatę za II instancję w kwocie 180 (sto osiemdziesiąt) złotych.

Sygn. akt VI Ka 1063/17

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Zabrze wyrokiem z dnia 27 września 2017 roku uznał oskarżoną L. B. i M. M. za winne tego, że dniu 07 grudnia 2016 r. w Z. działając wspólnie i w porozumieniu oraz wspólnie i w porozumieniu z innymi nieustalonymi kobietami, działając bezpośrednio po kradzieży w celu utrzymania się w posiadaniu zabranych rzeczy w postaci

pieniędzy w kwocie 50 złotych, pochodzących z kradzieży popełnionej na szkodę M. W., użyły przemocy w postaci szarpania za odzież, popychania i uderzania rękoma po plecach A. R. (1) i A. Ś., tj. czynu wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 281 k.k. i za ten czyn skazał je na kary po 1 roku pozbawienia wolności, przy czym wobec M. M. zawiesił wykonanie kary na okres 3 lat próby i zobowiązał ją do przeproszenia pokrzywdzonej, na mocy art. 46 § 1 k.k. orzekł wobec obu oskarżonych środek kompensacyjny w postaci obowiązku naprawienia solidarnie szkody poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonej M. W. kwoty 50 złotych i zwolnił obie oskarżone od ponoszenia kosztów sądowych, którymi obciążył Skarb Państwa.

Od tego wyroku w części dotyczącej całości rozstrzygnięcia wobec oskarżonej L. B. apelację wywiódł obrońca oskarżonej.

Obrońca zarzucił orzeczeniu:

1) błąd w ustaleniach faktycznych, mający istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia, polegający na ustaleniu, iż oskarżona wspólnie i w porozumieniu z M. M. oraz innymi nieustalonymi osobami, działając w celu utrzymania się w posiadaniu zabranych rzeczy w postaci pieniędzy w kwocie 50.00 zł, użyła przemocy w postaci szarpania odzież, popychania i uderzania rękami po plecach A. R. (1) i A. Ś. podczas gdy, prawidłowa analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego, zupełnie nie pozwala na poczynienie takiego ustalenia, czyniąc je dowolnym i nie znajdującym oparcia w materiale dowodowym, w szczególności wobec dużych rozbieżności w treści zeznań świadków a to A. Ś., A. R. (1) oraz M. W.,

2) obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść wydanego rozstrzygnięcia, a w szczególności art. 4, art. 5 § 2, art. 410 k.p.k. przez jednostronną, nieobiektywną, dowolną oraz nazbyt uproszczoną przyjętą metodę oceny dowodów, w zakresie poczynienia ustaleń z równoczesnym pominięciem okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonej i naruszając przy tym zasadę in dubio pro reo, w szczególności poprzez uznanie za wiarygodne zeznań A. Ś. w zakresie, w jakim nie korelują one z zeznaniami A. R. (1) oraz M. W.,

3) naruszenie art. 424 k.p.k. poprzez oparcie wyroku skazującego na pełnym sprzeczności materiale dowodowym i niewskazaniu przez Sąd argumentacji w treści uzasadnienia o sposobie weryfikacji jego wiarygodności w szczególności o sposobie ustalenia stanu faktycznego oraz wskazaniu, jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych,

nadto z ostrożności obrońca zarzucił:

4) nieprzyjęcie w przedmiotowej sprawie tzw. wypadku mniejszej wagi, o jakim mowa w treści art. 283 k.k., podczas gdy rodzaj dobra, w które godzi przestępstwo, zachowanie się i sposób działania sprawców, użyte środki, charakter i rozmiar szkody wyrządzonej lub grożącej dobru prawnemu, czas, miejsce i inne okoliczności popełnienia czynu oraz odczucie szkody przez pokrzywdzonego przemawiają za zmianą kwalifikacji prawnej i przyjęciu przypadku mniejszej wagi, co powinno znaleźć odzwierciedlenie w wymierzonej karze oraz

5) rażącą niewspółmierność orzeczonej kary pozbawienia wolności w postaci wymierzenia kary 1 roku pozbawienia wolności.

Wskazując na powyższe podstawy apelacji, obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji, ewentualnie zmianę zaskarżonego wyroku i wymierzenie oskarżonej łagodniejszej kary pozbawienia wolności oraz rozważenia możliwości warunkowego zawieszenia takiej kary, ewentualnie przyjęcia w przedmiotowej sprawie przypadku mniejszej wagi z art. 283 k.k. i wymierzenie oskarżonej łagodniejszej kary pozbawienia wolności z rozważeniem możliwości warunkowego zawieszenia takiej kary lub wymierzenie kary ograniczenia wolności.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Podniesione w apelacji obrońcy zarzuty okazały się bezzasadne – brak było podstaw do uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji bądź też do dokonania zmiany wyroku w zakresie przyjętej kwalifikacji prawnej czynu czy orzeczenia o karze w postulowany przez skarżącego sposób. Jednak w następstwie wywiedzenia środka odwoławczego na korzyść oskarżonej zmieniono zaskarżone orzeczenie, dostosowując opis przypisanego jej czynu do poczynionych w sprawie ustaleń, a nadto na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczono na poczet wymierzonej kary pozbawienia wolności okres zatrzymania od 07.12.2016r. godz. 13.15 do 09.12.2016r. godz. 13.10.

Przeprowadzona przez Sąd odwoławczy kontrola instancyjna zaskarżonego wyroku nie dała żadnych podstaw do uznania, że Sąd Rejonowy dopuścił się błędnych ustaleń faktycznych. Sąd ten w prawidłowy sposób przeprowadził postępowanie dowodowe, a wszystkie dowody poddał ocenie zgodnej z zasadami logiki oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. W oparciu o należycie zgromadzony oraz oceniony materiał dowodowy Sąd merytoryczny dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych i nie naruszył prawa procesowego ani prawa materialnego – poza drobnymi, skorygowanymi niniejszym wyrokiem uchybieniami. Nadto, wbrew zarzutom apelującego, w pisemnych motywach wyroku wskazał, na jakich oparł się dowodach i dlaczego dał im wiarę oraz wytłumaczył, z jakich przyczyn odmówił wiary wyjaśnieniom obu oskarżonych. Sąd odwoławczy uznał to uzasadnienie za przekonujące i nie znalazł podstaw do odmiennej aniżeli Sąd I instancji oceny przeprowadzonych dowodów czy też do podważenia dokonanych przez ten Sąd ustaleń faktycznych i ocen prawnych.

Zupełnie nie można zgodzić się z zarzutami obrońcy, aby zeznania A. Ś., na których oparł się Sąd Rejonowy, budziły wątpliwości, o jakich mowa w apelacji. W postępowaniu przygotowawczym świadek zeznała (k.22), że przed mieszkaniem M. W. na klatce schodowej stała dziewczyna, która ją zagadywała i nie wyglądała na C., a po chwili z mieszkania wybiegły dwie albo trzy kobiety, z których A. Ś. jedną złapała i zaczęła wzywać pomocy sąsiadów. Świadek ta przesłuchana ponownie na rozprawie, na której obecne były obie oskarżone, wskazała na M. M. jako kobietę stojącą na klatce, a L. B. jako tę, która wraz z innymi kobietami wybiegła z mieszkania M. W.. A. Ś. w toku dochodzenia zeznała, że kiedy szarpała się z L. B., na klatkę wyszli sąsiedzi i złapali oskarżoną. Na rozprawie zeznała (k.201), że A. R. (2) pomógł jej przytrzymać oskarżoną. A. R. (2) zeznał natomiast, że kiedy wyszedł na klatkę schodową, zobaczył kobiety, które szarpały A. Ś., wypychały ją w kierunku schodów, po czym krzyknął „stój, policja”, a wobec tego, że kobiety nie zareagowały, użył wobec nich chwytów obezwładniających – jedną z nich – oskarżoną L. B., udało mu się obezwładnić (k. 8-9). Na rozprawie stwierdził (k. 202), że spośród kobiet szarpiących A. Ś. postanowił zatrzymać przynajmniej jedną i skupił się na L. B.. Między zeznaniami A. Ś. a A. R. (3) trudno zatem dopatrzeć się rozbieżności, a już na pewno nie takich, które mogłyby osłabić ich wiarygodność. Zauważyć należy, że ich zeznania z rozprawy są obszerniejsze – oprócz swobodnych relacji, świadkowie odpowiadali także na pytania stron, podawali więcej szczegółów. Nadto podkreślenia wymaga, że opisywali zdarzenie niezwykle dynamiczne, w którym brało udział wiele osób, stąd drobne różnice są oczywiste.

Jako pozbawione logiki, nie znajdujące oparcia w żadnym z dowodów ujawnionych w toku rozprawy uznać należy supozycje autora apelacji jakoby A. Ś. złapała inną kobietę – nie oskarżoną L. B., skoro oboje ww. świadkowie na rozprawie jako zatrzymaną kobietę wskazali właśnie L. B., która zresztą przez nich ujęta przebywała w ich towarzystwie aż do momentu pojawienia się policji i zatrzymania jej.

Obrońca w apelacji wskazuje także na fragment zeznań M. W. złożonych w czasie zawiadomienia o przestępstwie, gdzie stwierdziła, że jedna ze złapanych kobiet wcześniej przebywała w jej kuchni i nie wyglądała na C., tymczasem, jak wskazał apelujący, „trudno o bardziej (...)wygląd”, niż ma L. B., co ma być sprzeczne z zeznaniami A. Ś., że M. M. stała na klatce schodowej przed drzwiami, a nie była w mieszkaniu. W tych zeznaniach M. W. nie ma jednak sprzeczności. Obrońca przeoczył, że A. Ś. nadeszła pod drzwi mieszkania M. W. w chwili, kiedy już od jakiegoś czasu w mieszkaniu tym przebywały dokonujące kradzieży kobiety, tak więc nie jest wykluczone, że M. M. najpierw była w mieszkaniu, a potem z niego wyszła i czekała na pozostałe kobiety na klatce schodowej, kiedy to ujrzała ją A. Ś.; taka możliwość wynika zresztą z zeznań M. W. złożonych w toku postępowania sądowego (k. 220v).

Odnosząc się natomiast do twierdzeń apelującego, że L. B. zaczęła się bronić na skutek agresywnego zachowania A. R. (1), wskazać należy ponownie na zeznania A. Ś., która stwierdziła, że jeszcze przed pojawieniem się A. R. (1) na korytarzu, kiedy świadek złapała oskarżoną i szarpała się z nią, L. B. była bardzo agresywna, próbowała się wyrwać. Kiedy zaś na klatkę schodową wyszli sąsiedzi, oskarżona próbowała ich bić, uderzać, atakowała ich (k. 22-23), a na rozprawie dodała, że widziała, jak oskarżona w czasie szarpaniny popychała i uderzyła ręką w plecy A. R. (1). Świadek R. zeznał, że użył chwytu obezwładniającego wobec oskarżonej, kiedy zobaczył, że szarpała A. Ś., wyrwała się jej i wraz z pozostałymi kobietami chciała uciec. Dodał, że L. B. zachowywała się bardzo agresywnie, uderzała go rękoma, szarpała (k. 202). Zeznania obojga ww. świadków słusznie Sąd I instancji uznał za wiarygodne, oceniając je jako logiczne i zbieżne ze sobą i dokonał na ich podstawie ustaleń faktycznych. Dodać należy, że nie ustalono żadnych powodów, dla których mieliby oni zeznawać nieprawdę i bezpodstawnie obciążać oskarżoną - są dla niej osobami obcymi, przypadkowo znaleźli się na miejscu w chwili zdarzenia. W tym miejscu zaznaczyć należy, że Sąd odwoławczy zmienił ten fragment opisu czynu, który dotyczy zachowania się oskarżonej wobec A. Ś. - stosownie do treści jej zeznań oraz zeznań A. R. (1) przyjęto mianowicie, że A. Ś. oskarżona szarpała za odzież, natomiast A. R. (1) dodatkowo popychała i uderzała rękoma po plecach.

Sąd I instancji jak najbardziej prawidłowo ustalił także kluczową dla przyjęcia odpowiedzialności karnej oskarżonej za zarzucony jej czyn okoliczność, a mianowicie, że wspólnie z M. M. i innymi kobietami wcześniej dokonała kradzieży 50 zł z mieszkania M. W.. Apelujący kwestionując powyższe, wskazuje, że gdyby tak było, to przy L. B. lub M. M., powinien zostać znaleziony banknot 50 zł, jednak w czasie ich przeszukania policja go nie znalazła. Obrońca zdaje się jednak zapominać, że ze zgodnych zeznań świadków A. Ś. i A. R. (1) wynika, że oprócz L. B. z mieszkania pokrzywdzonej wybiegły jeszcze dwie kobiety, które zdołały uciec, stąd banknot z pewnością znalazł się w posiadaniu jednej z nich. Fakt kradzieży pieniędzy wynika z zeznań pokrzywdzonej M. W. (k. 5, 220) i, jakkolwiek składając zawiadomienie o przestępstwie wskazała, że oprócz pieniędzy skradziono jej także dwa złote łańcuszki, a potem w tym zakresie zmieniła zeznania, twierdząc, że oprócz 50 zł skradziono jej dwie obrączki i pierścionek (k. 220), nie podważa to wiarygodności jej zeznań. Pokrzywdzona konsekwentnie twierdziła, że skradziono jej 50 zł, zaś kradzież innych przedmiotów nie została objęta prokuratorskim zarzutem. W tym zakresie zeznania M. W. znalazły potwierdzenie w relacji N. K., opiekunki M. W., której pokrzywdzona przed kradzieżą mówiła, że ma w portfelu taką kwotę, a od czasu tej rozmowy do dnia kradzieży nie były na zakupach (k. 210v). Obrońca w apelacji nie wyjaśnił, dlaczego jego zdaniem trudno dać wiarę zeznaniom N. K.. Zdaniem Sądu odwoławczego w zeznaniach tych brak jest elementów, które podważałyby ich wiarygodność. O kradzieży pieniędzy w kwocie 50 zł M. W. jeszcze na miejscu zdarzenia, tuż po kradzieży, opowiadała A. Ś. (k. 23, 201) oraz przybyłym na miejsce policjantom A. W. (k. 34) i M. Z. (k. 38). Druga z oskarżonych kobiet - M. M. wyjaśniła, że to ona dokonała kradzieży owych 50 zł, a L. B. stała na korytarzu i nic nie wiedziała o kradzieży (k. 72, 200). Całkowicie podzielić należy dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę tych wyjaśnień M. M.. Sąd ten słusznie przyjął, że jej wyjaśnienia w tym fragmencie podyktowane były chęcią ochrony L. B. - jej bratowej, której jako osobie wcześniej karanej, groziła surowsza kara. Wyjaśnieniom tym przeczą bowiem konsekwentne zeznania A. Ś., z których wynika, że widziała, jak L. B. wybiega z mieszkania. Z wyjaśnień obu oskarżonych (M. M. - k. 160-161, 200, L. B. - k. 200) z całą pewnością wynika, że wiedziały, że w mieszkaniu M. W. w czasie zajścia objętego aktem oskarżenia doszło do kradzieży 50 zł i, choć żadna z nich tej kwoty nie zabrała, skoro nie odnaleziono przy nich skradzionego banknotu w czasie ich przeszukania dokonanego bezpośrednio po zatrzymaniu, musiała to zrobić jedna z nieustalonych współsprawczyń, którym udało się zbiec.

Uznać zatem należy, że Sąd Rejonowy zgromadził w sprawie obszerny materiał dowodowy, który prawidłowo, nie przekraczając zasad swobodnej oceny dowodów, ocenił i dokonał na jego podstawie prawidłowych ustaleń w kwestii sprawstwa i winy oskarżonej L. B.. Przeprowadzone postępowanie doprowadziło do wyjaśnienia wszelkich okoliczności istotnych dla przyjęcia odpowiedzialności karnej oskarżonej, w związku z czym nie zachodziła potrzeba zastosowania art. 5 § 2 k.p.k., co czyni bezzasadnym zarzut apelacji naruszenia tego przepisu.

Także przyjęta kwalifikacja prawna zachowania oskarżonej nie budzi wątpliwości. W pełni podzielić należy rozważania prawne Sądu Rejonowego w tym zakresie. Przy tym nie można zgodzić się z wywodami apelacji co do tego, że w przedmiotowej sprawie zachodzi wypadek mniejszej wagi, o którym mowa w art. 283 k.k., co pozwoliłoby

na wymierzenie łagodniejszej kary niż wymierzona przez Sąd I instancji. „O przyjęciu wypadku mniejszej wagi decydują przedmiotowe i podmiotowe znamiona czynu, ze szczególnym uwzględnieniem tych elementów, które są charakterystyczne dla danego rodzaju przestępstw” (wyrok Sądu Najwyższego z 9.10.1996 r., V KKN 79/96, Lex).

Zdaniem Sądu odwoławczego łączna ocena ustalonych w toku postępowania okoliczności podmiotowych i przedmiotowych popełnionego przez oskarżoną czynu nie pozwala na przyjęcie, aby stopień jego społecznej szkodliwości uzasadniał przyjęcie typu uprzywilejowanego przestępstwa, kwalifikowanego z art. 281 k.k. w zw. z art. 283 k.k.

Przy ocenie tej należy mieć na względzie sposób i okoliczności popełnienia przez oskarżoną czynu, którego dopuściła się wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami. Sprawczynie były do jego popełnienia przygotowane, wcześniej zaplanowały kradzież, działały w sposób zdecydowany, z uprzednim podziałem ról. Na uwadze trzeba mieć także, że pokrzywdzoną w niniejszej sprawie była osoba starsza, schorowana, samotnie zamieszkująca, która nie miała szans obrony przed kilkoma młodymi kobietami, które wtargnęły do jej mieszkania w celach rabunkowych.

Natomiast „sama wartość przedmiotu czynności wykonawczej nie ma decydującego znaczenia przy ustaleniu, czy mamy do czynienia z wypadkiem mniejszej wagi – podstawowym kryterium jest stopień społecznej szkodliwości czynu” (postanowienie Sądu Najwyższego z 6.07.2011 r., IV KK 165/11, L.). Przyjąć zresztą należy, że w ustalonych okolicznościach niniejszej sprawy wartość skradzionego mienia była przypadkowa – L. B. wraz ze współdziałającymi z nią kobietami dokonały kradzieży dokładnie takiej kwoty, jaką M. W. akurat miała w portfelu.

Nie można się zgodzić także ze stanowiskiem obrońcy, że działania oskarżonej, jej agresja i stopień użytych środków nie były nasilone.

Z przytaczanych już zeznań A. Ś. wynika, że L. B. szarpała się z nią, była agresywna, próbowała jej się wyrwać, co spowodowało, że pokrzywdzona zaczęła wołać o pomoc. Natomiast z relacji A. R. (1) wynika, że kiedy użył wobec oskarżonej chwytu obezwładniającego, ta w dalszym ciągu go atakowała szarpała go, popychała i uderzała (k. 9), przy czym towarzyszące jej kobiety również szarpały go za odzież i uderzały rękoma w plecy, chcąc uwolnić oskarżoną. Zachowanie oskarżonej cechowało się zatem zdaniem Sądu agresją o sporym nasileniu, jak wynika z zeznań A. R. (2) oskarżona uspokoiła się dopiero po pewnym czasie od momentu, gdy współdziałające z nią kobiety uciekły, a na korytarz wyszedł drugi sąsiad (k. 202 - 202v).

Także ocena strony podmiotowej czynu nie pozwala na uznanie go za wypadek mniejszej wagi. Stopień zawinienia należy uznać za znaczny, nie ustalono żadnych okoliczności wpływających na jego obniżenie - cel i motywacja, jakimi kierowała się oskarżona, zasługują na potępienie i świadczą o wysokim stopniu jej demoralizacji oraz całkowitym braku poszanowania porządku prawnego.

Z powyższych powodów Sąd odwoławczy nie uwzględnił apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonej kwestionującej dokonane przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne oraz przeprowadzoną ocenę dowodów.

Apelacja jest niezasadna także w zakresie podniesionego przez apelującego zarzutu rażącej niewspółmierności orzeczonej kary.

Kara ta została orzeczona w najniższym możliwym wymiarze określonym w art. 281 k.k., a warunkowe zawieszenie jej wykonania, o co m. in. wnosił apelujący, było niemożliwe z uwagi na treść art. 69 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym od dnia 1.07.2015 r. L. B. była już bowiem karana na karę 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, dodać należy, że za przestępstwo podobne, tj. za czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 k.k. Z uaktualnionych danych o karalności wynika, że zapadły przeciwko niej dwa kolejne wyroki skazujące za przestępstwa kradzieży na karę pozbawienia wolności (dane o karalności k. 294).

Zdaniem Sądu odwoławczego Sąd Rejonowy prawidłowo wskazał i ocenił wszystkie okoliczności mające wpływ na wysokość orzeczonej kary pozbawienia wolności. Wymiar kary orzeczonej wobec L. B. spełnia wymogi prewencji

szczególnej oraz cele w zakresie społecznego jej oddziaływania. W należyty sposób uwzględni rodzaj dobra, w które godzi przestępstwo, zachowanie się i sposób działania oskarżonej, użyte środki, charakter i rozmiar wyrządzonej szkody oraz okoliczności podmiotowe czynu, nie sposób zatem uznać, by kara była rażąco niewspółmiernie surowa.

Z powyższych przyczyn Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok w sposób wyżej opisany, a w pozostałej części, uznając go za trafny, utrzymał go w mocy.

Rozstrzygając o kosztach, Sąd zasądził od oskarżonej wydatki za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 zł i opłatę za II instancję w kwocie 180 zł.